

Sygn. akt I ACa 295/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 stycznia 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Roman Dżiczek

Sędziowie: Katarzyna Polańska - Farion

Anna Strączyńska (spr.)

Protokolant: Konrad Stanilewicz

po rozpoznaniu w dniu 22 stycznia 2020 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa E. K.

przeciwko D. G.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 17 stycznia 2019 r., sygn. akt I C 433/18

I. oddala apelację;

II. zasądza od D. G. na rzecz E. K. kwotę 8100 zł (osiem tysięcy sto złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Anna Strączyńska Roman Dżiczek Katarzyna Polańska - Farion

Sygn. akt I ACa 295/19

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 11 kwietnia 2018 r. E. K. zażądała zasądzenia od D. G. kwoty 529.209,69 zł tytułem roszczenia regresowego

o zwrot połowy wartości rat i kosztów kredytu hipotecznego, uiszczonych przez powódkę wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 30 listopada 2017 r. do dnia zapłaty od kwoty 524.209,69 zł, zaś od kwoty 5.000 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Nadto wniosła o zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu. Pozwany wskazał, że powódka dokonuje spłaty kredytu bez udziału i bez konsultacji z pozwanym, w szczególności dokonując spłat nie przewidzianych w harmonogramie. Doprowadziła w ten sposób do nadpłacenia kredytu kwotą nienależnie pobranych przez bank rat. Nadto powód podniósł zarzut przedawnienia co do świadczeń okresowych powstałych przed dniem 11 kwietnia 2015 r.

Wyrokiem z dnia 17 stycznia 2019 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 448.730,02 zł wraz z odsetkami w wysokości ustawowej za opóźnienie od dnia 2 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty (punkt 1), oddalił powództwo w pozostałej części (punkt 2) i zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 30.063,75 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt 3).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

K. G. i D. G., jeszcze przed zawarciem małżeństwa posiadali 2 nieruchomości, będące lokalami mieszkalnymi - K. G. na W., zaś D. G. na S. w W..

D. G. nie chciał mieszkać na W.. Ze względu na planowaną wspólną przyszłość K. G. i D. G. porozumieli się, że sprzedadzą swoje lokale i za środki z nich uzyskane kupią wspólne mieszkanie. Małżonkowie wybrali nieruchomość stanowiącą lokal nr (...), położony

w W. na S. przy ul. (...), o powierzchni 133,27 m².

W celu nabycia tej nieruchomości K. G. i D. G. planowali zaciągnąć kredyt z przeznaczeniem na cenę jej zakupu. Kredyt ten, zgodnie

z porozumieniem w/w, miał następnie zostać częściowo spłacony poprzez wcześniejszą zapłatę pochodzącą z ceny zbywanych przez małżonków nieruchomości. W ten sposób małżonkowie chcieli obniżyć miesięczne raty kredytu, których wysokość przekraczała ich możliwości zarobkowe.

W związku z koniecznością wpłaty znacznych kwot na poczet zakupu nieruchomości, oraz brakiem zdolności kredytowej D. G. i K. G. na zaciągnięcie kredytu w niezbędnej wysokości, jako kredytobiorca do umowy przystąpiła matka K. G. - E. K., która prowadziła własną działalność gospodarczą i dzięki temu posiadała zdolność do zaciągnięcia kredytu w potrzebnej wysokości.

W dniu 10 lipca 2009 r. E. K. i D. G. zawarli

z (...) S. A. w K. umowę kredytu hipotecznego nr (...). Zgodnie

z § 1 ust. 1 Bank udzielił kredytobiorcy kredytu w kwocie 1.992.191,87 zł. Jego spłata miała następować w 360 miesięcznych równych ratach kapitałowo - odsetkowych. Zgodnie z § 1 ust. 6 całkowity koszt kredytu na dzień sporządzenia umowy kredytu wynosił 4.403.756 zł. Na mocy § 1 ust. 10 umowy kredytobiorcy mieli ponosić solidarną odpowiedzialność za zobowiązania wynikające z umowy. W świetle § 2 ust. 1 lit. a umowy kwota 1.920.000 zł z kredytu miała być przeznaczona na pokrycie części ceny nabycia lokalu mieszkalnego nr (...) o powierzchni 133,27 m⁽²⁾ położonego w W. przy ul (...). Zgodnie z § 11 ust. 1 kredytobiorca uprawniony był do wcześniejszej spłaty kredytu, zaś zgodnie z ust. 2 bank miał nie pobierać prowizji z tytułu wcześniejszej spłaty kredytu.

Relacje między małżonkami uległy pogorszeniu. Mimo wyremontowanego, nowego mieszkania, D. G. znaczną część czasu spędzał w swoim dawnym lokalu mieszkalnym. K. G. zbyła swój lokal w W.

i przeznaczyła kwotę 350.000 zł na spłatę kredytu w dniu 19 sierpnia 2009 r. Od chwili tej wpłaty rata kredytu wynosiła 14.205,12 zł miesięcznie. W związku

z częściową spłatą kredytu doszło do podpisania aneksu do umowy kredytu. Negocjacje w przedmiocie tego aneksu, jak również spotkanie dla jego podpisania organizował D. G. wspólnie ze swoim znajomym, który zajmował się doradztwem bankowym.

W dniu 28 grudnia 2009 r. (...) S. A. podpisał z E. K.

i D. G. aneks do umowy kredytu. W świetle § 1 ust. 1 aneksu oprocentowanie kredytu miało być zmienne i na dzień sporządzenia tego aneksu miało wynosić 9,71% w skali roku. Kredytobiorca oświadczyli, że są świadomi ryzyka wynikającego ze zmiennego oprocentowania w całym okresie kredytowania i to ryzyko akceptują. Zmiana stopy procentowej miała mieć wpływ na wartość ekspozycji kredytowej oraz na wysokość rat kapitałowo - odsetkowych lub odsetkowych. Sposób ustalenia oprocentowania miała określać nadal umowa, z zastrzeżeniem, że wysokość marży miała zostać obniżona i od dnia wejścia w życie aneksu do końca okresu kredytowania wynosić 5%. Zgodnie z ust.

2 całkowity koszt kredytu na dzień sporządzenia aneksu wynosił 3.532.177,64 zł. Ostateczna wysokość całkowitego kosztu kredytu uzależniona miała być od zmian poziomu oprocentowania kredytu w całym okresie kredytowania. Zgodnie z § 2 ust. 1 aneksu bank wyraził zgodę na odroczenie płatności rat kredytu. W okresie 24 miesięcy od dnia wejścia w życie aneksu kredytobiorca zobowiązany był do zapłaty rat kredytowych w stałej wysokości 7.101,50 zł. Na mocy § 2 ust. 2 aneksu bank po upływie 24 miesięcy od dnia wejścia w życie aneksu miał wyliczyć sumę kwot wszystkich odroczonej części rat kredytu naliczonych przez bank zgodnie z § 1 ust. 1, przy jednoczesnym podwyższeniu marży banku przez okres 24 miesięcy od dnia wejścia w życie aneksu o 2,25 punktu procentowego w skali roku i miał ją doliczyć do salda kredytu pozostającego o spłaty z zastrzeżeniem ust. 4 przy czym saldo kredytu pozostające do spłaty na dzień poprzedzający dodanie odroczonej części rat kredytu miało być równe saldu kredytu pomniejszonemu o częściowe płatności opisane w § 2 ust. 1, chyba, że bank dokonałby, zgodnie z postanowieniami umowy wznowień ubezpieczeń w trybie podwyższenia salda, na co kredytobiorcy wyrazili zgodę. W świetle § 3 ust. 1 aneksu do umowy kredytobiorca uprawniony był do wcześniejszej spłaty kredytu, którą zdefiniowano jako każdą nadpłatę przewyższającą kwotę należną określoną w § 2 ust. 1. Natomiast ust. 2 aneksu stanowi, że z tytułu wcześniejszej spłaty bank pobierał miał opłatę w wysokości 4,90% od salda kredytu pozostającego do spłaty, gdy spłata nastąpiła w okresie 12 miesięcy od dnia wejścia w życie aneksu; 2,45% od salda kredytu pozostającego do spłaty, gdy spłata nastąpiła po 12 miesiącach od dnia wejścia w życie aneksu oraz bez opłaty gdy spłata nastąpiła po 24 miesiącach od uruchomienia aneksu.

W dniu 16 września 2014 r. E. K. i D. G. podpisali z (...) S. A. w W. aneks nr (...) do umowy kredytu hipotecznego nr (...). Zgodnie z § 1 ust. 1 aneksu strony dokonały kapitalizacji wymagalnych wierzytelności w kwocie 26.240,55 zł poprzez ich doliczenie do kapitału kredytu, który w związku z powyższym wyniósł 1.889.982,95 zł. Na mocy § 1 ust. 4 umowy, strony postanowiły zmienić na czas określony zasady spłaty kredytu w ten sposób, że bank udzielił kredytobiorcom na okres 6 miesięcy począwszy od 31 października 2014 r. karencji w spłacie raty odsetkowej. W okresie karencji kredytobiorca zobowiązany był do zapłaty miesięcznych rat w wysokości 4.000 zł. Raty miały być zaliczone na poczet spłaty kapitału. Jednakże zgodnie z ust. 5 odsetki bieżące umowne naliczone do dnia wejścia w życie aneksu oraz odsetki naliczone w okresie trwania karencji po jej zakończeniu podlegały kapitalizacji i miały zostać doliczone do kapitału kredytu na co kredytobiorcy wyrazili zgodę. W świetle § 3 ust. 2.1 z uwzględnieniem zwiększenia kwoty kapitału kredytu i przy założeniu, że umowa kredytu byłaby terminowo realizowana całkowity koszt kredytu miał wynieść na dzień sporządzenia aneksu 2.396.409,23 zł. Ostateczna wysokość tego kosztu uzależniona jednak była od zmian poziomu oprocentowania kredytu w całym okresie kredytowania.

Na mocy porozumienia reklamacyjnego w dniu 9 stycznia 2014 r. zawartego między (...) S. A. a E. K. i D. G. bank zobowiązał się do wycofania skutków finansowych aneksu nr (...) poprzez zwrot kredytobiorcy kwoty 122.088,35 zł stanowiących część odsetek odroczonej naliczonych na podstawie porozumień aneksu w ciągu 10 dni roboczych od podpisania porozumienia. Powyższe miało nastąpić poprzez przekazanie na rachunek kredytu kwoty 122.088,35 zł i pobieranie z tej kwoty wszystkich wymagalnych płatności.

D. G. i K. G. są współwłaścicielami lokalu mieszkalnego położonego przy ul. (...) lok. (...), w udziałach wynoszących odpowiednio 2/3 i 1/3.

E. K. na poczet ww. kredytu o wpłaciła w okresie od dnia 19 sierpnia 2009 r. do dnia 04 grudnia 2017 r. kwotę 1.056.718,38 zł.

D. G. w okresie od września 2012 r. do marca 2013 r. dokonał wpłat na poczet kredytu w łącznej kwocie 68.570 zł.

W okresie od 23 lipca 2015 r. do 22 lipca 2017 r. E. K. zawarła dwie umowy ubezpieczenia mienia – lokalu nr (...) przy ul. (...)

w W.. Łączna kwota składek należnych ubezpieczycielowi z tytułu ubezpieczenia lokalu wyniosła 1.701 zł.

W 2012/2013 r. doszło do rozstania faktycznego małżonków G.. D. G. przeprowadził się do swojego mieszkania na S., pozostawiając córkę pod opieką K. G., która w tym czasie była bezrobotna. Zaprzestał placenia opłat za lokal. zaprzestał utrzymywania kontaktów

z K. G., od marca 2013 r. nie płacił również rat kredytu, nie uiszczal alimentów. K. G. podjęła decyzję o wyprowadzce z lokalu i wynajęciu mniejszego mieszkania za czynsz w kwocie 2.500 zł. D. G. zaakceptował tę propozycję. W dniu 20 lipca 2015 r. K. G. i D. G. podpisali umowę najmu lokalu nr (...) położonego w budynku przy ul. (...) z D. H., legitymującym się francuskim paszportem. Zgodnie z § 2 ust. 2 umowy, umowa została zawarta na czas oznaczony 23 miesięcy i 16 dni począwszy od dnia 15 sierpnia 2015 r. do dnia 31 lipca 2017 r., przy czym wygaśnięcie umowy miało nastąpić jedynie wówczas gdy jedna ze stron oświadczy do dnia 31 maja 2017 r., że nie godzi się na przekształcenie ww. stosunku najmu na najem na czas nieoznaczony. Zgodnie z § 3 ust. 1 strony ustaliły miesięczny czynsz najmu za nieruchomość na kwotę 8.137 zł. Jednocześnie zgodnie z ust. 2 najemca miał uiszczać w okresie obowiązywania umowy opłaty na pokrycie kosztów utrzymania nieruchomości oraz kosztów związanych z korzystaniem z mediów w wysokości 1.863 zł miesięcznie.

Wpłaty czynszu wpływały na rachunek E. K.. Z tych pieniędzy utrzymywała się K. G. wraz z córką, o czym K. G. informowała D. G.. D. G. nie zwracał się do K. G. ani E. K. o wypłatę części przypadającego mu czynszu.

Umowa najmu zawarta z D. H. nie została przedłużona. K. G. i E. K. podjęły próbę sprzedaży nieruchomości przy ul. (...).

Pismem z dnia 13 listopada 2017 r., doręczonym w dniu 17 listopada 2017 r. E. K. wezwała D. G. do zapłaty kwoty 672.839,50 zł wraz z odsetkami za opóźnienie, powiększoną o koszty obsługi prawnej w kwocie 10.800 zł w nieprzekraczalnym terminie 14 dni od daty otrzymania wezwania na wskazany w wezwaniu rachunek bankowy.

Wyrokiem Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie z dnia 28 listopada 2018 r. w sprawie II C 1404/16 orzeczony został rozwód K. G. i D. G.. Kosztami utrzymania małoletniej córki stron O. G. obciążeni zostali oboje rodzice, przy czym udział D. G. w tych kosztach ustalono na 2.000 zł.

Ustaleń Sąd Okręgowy dokonał na podstawie wskazanych dowodów z dokumentów oraz zeznań świadka K. G.. Strony przyznawały, że zawarły umowę kredytu, że dotychczas powódka spłaciła kwotę 1.056.718,38 zł z tego tytułu oraz 1.701 zł tytułem składki ubezpieczeniowej. Bezsporną była treść stosunku kredytu oraz fakt częściowej nadpłaty rat kredytu. Bezspornym było również to, że mieszkanie przy ul. (...) było wynajmowane.

Sąd wskazał, że sporną w sprawie kwestią był problem istnienia porozumienia kredytobiorców, co do wcześniejszej spłaty kredytu. Pozwany nie kwestionował, że strony porozumiały się co do tego, że sprzedadzą swoje lokale i uzyskane z nich ceny przeznaczą na spłatę kredytu. Kwestionował natomiast, że porozumienie to obejmowało tzw. nadpłatę rat, tj. przeznaczenie na spłatę kredytu kwoty przewyższające wartość rat wynikających z harmonogramu spłat. W tym zakresie podstawowym dowodem były zeznania K. G., które Sąd uznał za wiarygodne. Doświadczenie życiowe wskazuje też, zdaniem Sądu I instancji, że

w okresie, w którym strony zawarły umowę kredytu, co do zasady instytucje kredytowe przewidywały opłaty za wcześniejszą spłatę kredytu, zaś wyjątkiem była możliwość spłaty bez żadnych dodatkowych opłat. Fakt ten ma też potwierdzenie

w aneksie (...) do umowy kredytu, w którym na czas jego zawarcia przewidziano opłaty za wcześniejszą spłatę, a więc nie przyznano kredytobiorcom tego samego przywileju, jakim dysponowali w chwili zawarcia umowy. Sąd uznał również za wiarygodne relacje świadka odnośnie umowy między stronami dotyczącej okoliczności, że środki pochodzące z czynszu uzyskiwanego za wynajem nieruchomości przy ul. (...) będą przeznaczane na utrzymanie nieruchomości, spłatę kredytu jak również utrzymanie jego małoletniej córki.

Pozwany zaprzeczył co prawda okoliczności, by porzucił swoją żonę i córkę i nie zostawił im środków do życia, jednakże w tym względzie nie przedłożył żadnych dowodów, poza wnioskiem o swoje przesłuchanie. O ile kwestia okoliczności rozstania pozwanego i K. G. ma dla rozstrzygnięcia sprawy znaczenie marginalne, o tyle zasadniczym jest problem wykonywania przez pozwanego obowiązku dostarczania rodzinie środków utrzymania. W swoich pismach procesowych pozwany w szerszy sposób nie odniósł się do zarzutu braku zapłaty przez niego środków na utrzymanie córki. Pozwany wywodził skutki prawne

z twierdzenia, że przeznaczal środki na utrzymanie swojej rodziny, a więc to on powinien tę okoliczność wykazać. Zapłata alimentów na rzecz córki jest możliwa do wykazania chociażby poprzez historię rachunku, potwierdzenia zapłaty przelewów itp. dopiero tak uprawdopodobniony dowód, mógłby zostać wzmocniony przez zeznania samej strony. Wobec braku dowodów Sąd uznał, że pozwany nie sprostal w tym zakresie ciążącemu na nim ciężarowi dowodu, w swoich twierdzeniach nie wskazał na okoliczności, które pozwalałyby uznać, że jedynym sposobem wyjaśnienia sprawy w całości są jego zeznania.

Sąd również, wbrew sugestiom pozwanego, nie uznał wskazanej przez niego sumy wpłat na poczet kredytu, których miał rzekomo dokonywać, za przyznaną. Sąd tego rodzaju oceny musiał dokonać w oparciu o całokształt zebranego materiału dowodowego. Tymczasem pozwany przedłożył dowody wpłaty na łączną kwotę 68.570 zł. Gdyby istotnie były jeszcze inne wpłaty, to w tej wysokości Sąd wpłaty by w stanie faktycznym sprawy uwzględnił.

Wobec wyjaśnienia w powyższy sposób wszystkich spornych kwestii, w ocenie Sądu, przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron, czego te żądały, było zbędne w świetle treści art. 299 kpc. Przeprowadzenie tego dowodu ponadto uniemożliwiła sama strona wnioskująca o jego przeprowadzenie – pozwany, który nie stawiał się na rozprawę i nieobecności swej Sądowi nie usprawiedliwił w sposób wymagany treścią art. 214¹ § 1 k.p.c.

Wobec powyższych ustaleń, Sąd uznał, że powództwo jest częściowo zasadne.

Sąd Okręgowy przypomniał treść art. 376 § 1 k.c. i wskazał, że w sprawie bezspornym było, że powódka i pozwany są dłużnikami solidarnymi wobec banku, jak również, że powódka dotychczas dokonała zapłaty kwoty 1.056.718,38 zł tytułem jego spłaty oraz wykonała ciążący z mocy § 5 ust. 1 lit. i) oraz § 17 ust. 2 lit. b) umowy kredytu obowiązek ubezpieczenia lokalu przy ul. (...), opłacając składkę w wysokości 1.701 zł. Okoliczności te były wystarczające do wykazania przez powódkę zasadności roszczenia, które, wobec braku odmiennego porozumienia, obejmowało prawo żądania zwrotu połowy w/w kwot tj. łącznie 529.209,69 zł, z mocy art. 376 § 1 k.c.

Wobec powyższego, Sąd Okręgowy poddał analizie zarzuty pozwanego, które oparte były na 3 podstawach - dokonania przez powódkę czynności szkodzących drugiemu współdłużnikowi, a przez to wobec niego bezskutecznej, zarzutu potrącenia należności pozwanego z tytułu pobranych pożyczek z lokalu, jak również zarzutu przedawnienia. Z uwagi na to, że pozwany wywodził z ww. okoliczności skutki prawne to na nim spoczywał ciężar ich wykazania, zgodnie z treścią art. 6 k.c.

Odnosnie zarzutu dotyczącego podjęcia przez E. K. działań, które miały szkodzić współdłużnikowi, pozwany wywodził, że powódka nie konsultując z nim tego, dokonała wcześniejszej spłaty kredytu ze swoich środków w kwocie 350.000 zł. Na wstępie Sąd odrzucił propozycję zastosowania w odniesieniu do tej czynności art. 199 k.c. Przepis ten reguluje kwestię rozporządzenia rzeczą wspólną i jakkolwiek przyjmowane jest jego zastosowanie do zarządzania innymi niż własność wspólnymi prawami podmiotowymi, nie ma on zastosowania do stosunków współdłużników, na których spoczywa wspólny obowiązek a nie prawo. Kwestię stosunków współdłużników na tym tle rozstrzygają zaś samodzielnie art. 370 – 375 k.c. Z artykułu 371 k.c. wynika, że działania

i zaniechania jednego z dłużników solidarnych nie mogą szkodzić współdłużnikom

i treść tego przepisu określa relacje współdłużników na tle wykonywania wspólnego obowiązku, bez konieczności do sięgania po przepis określający sposób rozporządzenia wspólnym prawem. W ocenie pozwanego szkodzenie to polegało na tej okoliczności, że korzystniej dla dłużników było spłacać kredyt ratalnie, zaś uzyskane z tytułu ceny środki zainwestować. Wcześniejsza spłata w sposób rażąco niekorzystny miała wpłynąć na sytuację dłużników.

Ustalenia w sprawie doprowadziły Sąd do wniosku o bezzasadności zarzutu. W ich świetle jeszcze przed zawarciem umowy kredytu strony porozumiały się co do tego, że spłata kredytu zostanie dokonana jednorazowo, tak by z miejsca obniżyć wartość rat. Zatem spłata dokonana w ten sposób była uzgodnionym pomiędzy współdłużnikami sposobem działania, w odniesieniu do którego art. 371 k.c. w ogóle nie ma zastosowania.

Nawet jednak gdyby przyjąć za wiążącą tezę pozwanego, co do braku takiego porozumienia, to Sąd zauważył, że aneks nr (...) nie był bezpośrednią konsekwencją wcześniejszej spłaty kredytu, a odrębną inicjatywą stron, na którą pozwany się zgodził. Nie sposób zatem było zaakceptować twierdzeń pozwanego, że został do podpisania aneksu zmuszony. Przeczą temu zebrane w sprawie dowody. Nawet pomijając zeznania świadka K. G. - wysunięta hipoteza strony pozwanej jest nielogiczna. Bank niewątpliwie nie zgodziłby się na podpisanie aneksu bez zgody obu współdłużników, stąd gdyby pozwany istotnie nie chciał podpisać aneksu to bank po prostu odmówiłby podpisania dokumentu, co oczywiście nie zmieniłoby faktu, że kwota kapitału i część związanych z nim kosztów, jako spłacona wcześniej podlegałyby umorzeniu i beneficjentami tej spłaty byłiby zarówno pozwany jak i powódka. Sąd wskazał też, że w pierwotnej umowie wprost wskazano, że dłużnicy mają możliwość wcześniejszej spłaty kredytu, która nie jest obwarowana żadnymi warunkami jak i opłatami. W takim stanie rzeczy motywacja pozwanego nie miałaby w istocie znaczenia, wobec jego zgody na aneks. Świadczyłyby to bowiem o tym, że pozwany zaakceptował tego rodzaju sposób postępowania współdłużnika, co również wyłączałoby zastosowanie art. 371 k.c.

Ponadto pozwany w żaden sposób nie wykazał, ażeby postępowanie powódki istotnie miało niekorzystny wpływ na sytuację dłużników. Wyliczenia pozwanego nie są poparte żadnymi dokumentami, są nadto wielce ogólnikowe i nie mają oparcia

w zebranych materiale dowodowym. W świetle dokumentów wystawionych przez bank przy okazji zawarcia aneksu nr (...), co nastąpiło 5 miesięcy po zawarciu umowy kredytu i 4 miesiące po dokonaniu spłaty kwoty 350.000 zł, wyraźnie wskazano, że całkowity koszt kredytu wynosi 3.532.177,64 zł, a więc w ciągu 5 miesięcy spadł

o ok. 900.000 - 1.000.000 zł w stosunku do pierwotnych kosztów kredytu. W okresie od chwili ww. spłaty i zawarcia aneksu, rata kredytu oscylowała w okolicach 14.300 zł, a więc była niższa niż rata przewidziana pierwotnie w umowie kredytu. Dopiero na skutek aneksu została ponownie obniżona o połowę, co jednakże wiązało się z jej podwyższeniem po okresie obowiązywania ww. aneksu. W ocenie Sądu oznaczało to, że wcześniejsza spłata kwoty 350.000 zł była korzystna z punktu widzenia dłużników, obniżyła koszty kredytu i pozwoliła na zawarcie aneksu do umowy, niewątpliwie bez niego nie byłoby możliwe, by bank zgodził się na tego rodzaju zmiany w umowie. Poza zmniejszeniem kosztów kredytu, wcześniejsza spłata obniżyła znacząco kapitał i miesięczne raty. Nie jest też argumentem przeciwko postępowaniu powódki fakt, że uzyskane ze sprzedaży pieniądze można było zainwestować i osiągnąć zysk. Po pierwsze możliwość uzyskania oprocentowania

w wysokości 5% jest mało prawdopodobna w realiach rynku. Po wtóre nie sposób pominąć, że wysuwając omawianą w tym miejscu argumentację pozwany w istocie czyni dyspozycje cudzymi środkami. Kwota 350.000 zł należała do powódki i jej córki, które ją wydatkowały. Gdyby tego nie dokonały środki te pozostałyby w ich rękach, w ich rękach pozostałaby również decyzja co do sposobu ich zagospodarowania. Pozwany, który w tym samym czasie kwot na spłatę nie wyasygnował, mógł postępować ze środkami, których na spłatę własnej części kredytu nie przeznaczył

w sposób dowolny, inwestując je i uzyskując zyski o wartości zgłaszanej

w niniejszym postępowaniu. Skoro powódka żąda zwrotu kapitału zaoszczędzonych, zgodnie ze stanowiskiem pozwanego, środków, z odsetkami od listopada 2017 r., to jej roszczenie w żaden sposób nie pogorsza sytuacji pozwanego, w której znalazłby się, gdyby w okresie dwóch lat, na które rozłożona byłaby spłata 350.000 zł, zainwestował środki, których z własnej kieszeni wówczas na cel spłaty nie przeznaczył. W takiej sytuacji po stronie pozwanego powstałby wyłącznie obowiązek zwrotu kapitału, zysk zaś z jego inwestycji osiągnięty w tym okresie pozostałby przy pozwanym. Powyższe rozważania prowadzą do wniosku o bezzasadności zastosowania w sprawie art. 371 k.c. w sposób sugerowany przez pozwanego, tj. wyłączający obowiązek zwrotu części świadczenia przez współdłużnika solidarnego.

Odnosnie zarzutu potrącenia, opartego o tezę o przysługiwaniu pozwanemu 2/3 sumy uzyskanej z tytułu czynszu najmu lokalu, Sąd zgodził się z D. G. jedynie częściowo. Powódka broniła się przed tym zarzutem wskazując, że na pozwanym spoczywał obowiązek alimentacyjny w stosunku do jego córki i wnuczki powódki, a nadto, że na K. G. ciążyły liczne zobowiązania. Pieniądze z czynszu miały zostać przeznaczone częściowo na spłatę długów.

Podstawową kwestią wymagającą wyjaśnienia było to, czy pozwanemu przysługuje w stosunku do powódki roszczenie, mogące stanowić przedmiot potrącenia. Sąd wskazał, że podstawą prawną zgłoszonego do potrącenia roszczenia pozwany uczynił pożytki z tytułu czynszu najmu. Zgodnie z art. 207 k.c. pożytki i inne przychody z rzeczy wspólnej przypadają współwłaścicielom w stosunku do wielkości udziałów w takim samym stosunku współwłaściciele ponoszą wydatki

i ciężary związane z rzeczą. Roszczenie o zwrot kwoty pożytków, oparte na tym przepisie, powstaje pomiędzy współwłaścicielami rzeczy przynoszącej pożytki (analogicznie jak roszczenie z art. 224 § 2 in fine k.c.). Powódka nie jest współwłaścicielką nieruchomości, w trójstronnym układzie stosunków (K. G., D. G. – współwłaściciel; E. K. – uprawniona do pobierania czynszu) można ją natomiast uznać za osobę, której rolą było inkasowanie czynszu i dysponowanie nim. Korzystając z konstrukcji prawnej przekazu (art. 921¹ k.c.) pozwany upoważnił powódkę do przyjęcia świadczenia najemców z tytułu czynszu najmu. W ten sposób powódka uprawniona została do odbioru świadczenia czynszowego, nie oznacza to jednak, że względem pozwanego uprawniona była do dysponowania przekazanymi środkami wedle własnej woli.

O zakresie tego upoważnienia decyduje treść stosunku waluty.

Odwołując się do tej treści pozwany wskazał na istnienie własnego długu w stosunku do banku z tytułu umowy kredytu i, w konsekwencji, relacji z powódką jako współdłużniczką. Powódka z kolei wskazywała na istnienie porozumienia pomiędzy pozwanym a jej córką, w ramach którego środki z tytułu czynszu najmu miały być przekazywane K. G. na zaspokojenie potrzeb rodziny. Można zatem przyjąć, że pomiędzy powódką a pozwanym powstał w ten sposób stosunek powierniczy, w ramach którego powódka uprawniona była do pobierania środków we własnym imieniu, na rachunek pozwanego i dysponowania nimi, zgodnie z treścią stosunku waluty. Do tego stosunku zastosowanie miałyby przepisy

o zleceniu. W tym układzie stosunków zarzut pozwanego jest o tyle nietrafny, że nie doszło do kompensacji roszczenia o zapłatę rat kredytu w części przypadającej na pozwanego lecz do wygaśnięcia obowiązku ich zwrotu, w części w jakiej powódka winna była otrzymywane środki z czynszu przeznaczyć na zapłatę rat kredytu. Kwestią sporną w tej mierze był problem, czy i w jakim zakresie treść stosunku waluty upoważniała powódkę do przekazywania środków na utrzymanie K. G. i O. G..

Na pierwszy plan w tej kwestii wybijał się problem znaczenia milczenia pozwanego w reakcji na przekazywane mu przez K. G. informację, co do zużywania czynszu na potrzeby jej oraz córki O.. Zdaniem powódki milczenie to należało traktować jako wyraz woli zawarcia porozumienia, co do przeznaczenia tych środków w całości na utrzymanie rodziny. Zgodnie z art. 60 k.c. z zastrzeżeniem wyjątków ustawie przewidzianych, wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny, w tym również przez ujawnienie tej woli w postaci elektronicznej (oświadczenie woli). Oznacza to, że oświadczenie woli, konstytuujące umowę może być złożone w każdej formie, nawet w sposób dorozumiany. Tego rodzaju umowa, jak zgoda na przekazanie środków na utrzymanie rodziny, nie wymaga szczególnej formy. Rzecz jednak w tym, że milczenie nie może być poczytywane niejako automatycznie za wyraz woli. Milczenie może być traktowane jako dorozumiany przejaw woli, jeśli z całokształtu okoliczności wynika, że takiemu zachowaniu podmiotu powinny być przypisane określone skutki prawne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 1970 r., III PRN 96/69, OSN 1970, Nr 9, poz. 161, który przypisuje walor oświadczenia woli podmiotowi niezaprzeczącemu oświadczeniu innej osoby, w sytuacji gdy konieczne było zajęcie określonego stanowiska; podobnie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 2006 r., I CSK 63/05, Legalis). W konsekwencji Sąd uznał, że niewątpliwie możliwe było zawarcie między stronami umowy odnośnie sposobu gospodarowania środkami uzyskanymi

z wynajmowanej nieruchomości. Wówczas konieczne było odczytanie treści woli stron. Zasady wykładni oświadczeń woli zawiera art. 65 § 1 k.c. zgodnie z którym oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje.

Mając na uwadze powyższe oraz zebrany w sprawie materiał dowodowy, Sąd przyjął, że pozwany zgodził się, by kwoty płacone tytułem czynszu były przeznaczone na utrzymanie rodziny. Świadczy o tym szereg okoliczności faktycznych.

Najistotniejszą z nich jest to, że D. G. przez cały okres najmu nie zwracał się do powódki ani swojej żony o uzyskanie wpłat związanych

z najmem mieszkania. Pozwany nie przedstawił żadnego dowodu (nawet w ramach zgłoszonego dowodu z przesłuchania stron okoliczność ta nie została wskazana jako podlegająca dowodzeniu), który miałby wykazać, że zwracał się o zapłatę kwoty 2/3

z czynszu najmu. Tego rodzaju zachowanie zaś świadczy o tym, że godził się na dysponowanie tymi środkami przez powódkę i na utrzymanie jej córki i wnuczki. Oceniając bowiem zachowanie pozwanego, a pozostawanie w separacji z żoną oraz pozostawienie córki pod jej opieką, a także brak przekazywania im środków utrzymania, Sąd Okręgowy zważył, że w świetle zasad współżycia społecznego i ww. okoliczności faktycznych sprawy jedynym rozsądnym sposobem interpretacji jego zachowania, które trafnie odczytała powódka i jej córka, jest uznanie, że chciał by pieniądze pochodzące ze stosunku najmu zostały przeznaczone na utrzymanie rodziny. Rzecz jednak w tym, że ciężarem obciążającym rodzinę był również obowiązek poniesienia kosztów kredytu nabytego mieszkania oraz długów związanych z korzystaniem z niego i koniecznością jego wyremontowania na cele wynajmu. Ponadto 1/3 uzyskiwanego czynszu przypadła córce powódki jako współwłaścicielce i z tego dochodu K. G. powinna pokrywać we własnym zakresie potrzeby rodziny, jak również regulować własne zobowiązania.

W konsekwencji Sąd przyjął, że pomiędzy stronami istniało ogólne porozumienie, na podstawie którego środki przekazywane powódce tytułem czynszu najmu powinna ona przeznaczać na utrzymanie rodziny pozwanego. Pozostał jednak obowiązek rozliczenia z wpływającej kwoty również rat kredytu, które stanowiły ciężar i to związany z wynajmowanym mieszkaniem. W tym stanie rzeczy Sąd wskazał, że po stronie powódki leżał obowiązek wykazania wysokości wydatków, na które przeznaczane były środki wpływające z tytułu czynszu, w części przypadającej pozwanemu (art. 740 zd. 1 k.c.).

Powódka ciężarowi temu nie sprostała w zakresie wykazania wartości długu

z tytułu opłat za korzystanie z lokalu przy ul. (...), kosztów remontu lub odświeżenia tego mieszkania lub innych ciężarów i długów obciążających wspólnie pozwanego i K. G.. Powódka nie przytoczyła nawet w swoim stanowisku wartości, które mogłyby zostać dowiedzione za pomocą dowodu z zeznań świadka. Takie tytuły rozdysponowania kwoty czynszu nie mogły zatem stanowić podstawy rozliczenia stron uwzględnianej w niniejszej sprawie.

Zasadnym natomiast okazało się rozliczenie czynszu w części przypadającej na alimenty na rzecz O. G.. Sąd jeszcze raz podkreślił, że w świetle zasad współżycia społecznego, rozumianych jako powszechnie akceptowane zasady prawidłowego postępowania, pierwszoplanowym obowiązkiem rodzica jest utrzymywanie swoich dzieci. Skoro zaś pozwany nie dochodził swojej części pożytków z najmu nieruchomości, a jednocześnie nie przeznaczał środków utrzymania na dziecko, oczywistym jest że tymi środkami realizował swój udział

w utrzymaniu córki. Wartość tego obowiązku została wykazana pośrednio – poprzez ustalenie wysokości tego obowiązku w sprawie o rozwód. Skoro w tej sprawie obowiązek alimentacyjny pozwanego ustalono na kwotę 2.000 zł, a w ocenie Sądu potrzeby jego małoletniej córki nie ulegały znacznemu zwiększeniu przez okres trwania umowy najmu, to taką kwotę należało odliczyć od kwoty dokonanego potrącenia. W szerszym zakresie powódka nie wykazała zasadności przekazywania K. G. świadczenia czynszowego na konto należności alimentacyjnych.

Przechodząc do policzenia kwoty potrąconego roszczenia pozwanego, Sąd wskazał, że czynsz najmu lokalu przy ul. (...) wynosił 8.137 zł, 2/3 tego czynszu to kwota 5.424,67 zł. Kwota ta została pomniejszona o 2.000 zł alimentów. Różnica wynosi 3.424,67 zł. Ponieważ umowa najmu zawarta była na okres 23,5 miesiąca, należało powyższą kwotę pomnożyć przez 23,5. Wynik mnożenia wyniósł 80.479,67 zł i o taką kwotę Sąd zmniejszył zasądzony na rzecz powódki regres.

Zarzut spłaty części rat nie miał w ocenie Sądu znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Powódka dochodziła zwrotu połowy świadczenia, w części w jakiej dokonała spłat wspólnego długu. Jeżeli pozwany dokonał spłat długu w jakiejś innej części, to w takim zakresie przysługuje mu własne roszczenie regresowe. Nie ma w takiej sytuacji mowy o automatycznym wykonaniu operacji kompensacji dokonanych spłat

i rozliczeniu ich salda. Każdej ze stron przysługuje własne roszczenie o zwrot spłaconej części. Wobec powyższego doniosłość prawna w odniesieniu do dochodzonej pozwem sumy dokonanych przez pozwanego spłat wymagała

podniesienia zarzutu potrącenia. Podniesiony przez pozwanego zarzut potrącenia nie obejmował kwot wpłaconych na poczet rat kredytu. Nie oznacza to, że roszczenie pozwanego wygasło, jednakże sam fakt dokonania wpłat nie mógł być wzięty pod uwagę w niniejszym postępowaniu. Stronie pozwanemu przysługuje prawo zażądania w ramach wpłaconych przez niego rat kredytu żądanie zapłaty regresu na zasadach ogólnych.

Bezzasadnym okazał się też podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia. W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że roszczenie regresowe między współdłużnikami nie ma tożsamesgo charakteru ze stosunkiem łączącym dłużników z wierzycielem, tego rodzaju roszczenia są autonomiczne wobec ww. stosunku, a w konsekwencji przedawniają się według zasad ogólnych (por. K. Osajda, Kodeks Cywilny tom IIIa. Zobowiązania. Część Ogólna, komentarz do art. 376 kc teza 17). Wbrew twierdzeniom pozwanego, to treść istniejącego między współdłużnikami stosunku prawnego mogłaby ewentualnie wpłynąć na zasady przedawnienia roszczeń, nie zaś treść stosunku między dłużnikami a wierzycielem. Świadczenie między stronami nie ma charakteru okresowego, a co najwyżej jest całością płatną częściami, dlatego też ma do niej zastosowanie ogólny termin przedawnienia z art. 118 k.c. Należy podkreślić, że aby mówić o okresowym charakterze danego świadczenia, nie może być ono z góry określone. Tymczasem roszczenia regresowe zawsze są z góry określone na daną chwilę, albowiem powstają w takim zakresie w jakim jeden ze współdłużników spełnił ciężące na wszystkich dłużnikach zobowiązanie.

Zgodnie z art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2018 r., poz. 1104) jeżeli zgodnie z ustawą zmienianą w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, termin przedawnienia jest krótszy niż według przepisów dotychczasowych, bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy. Jeżeli jednak przedawnienie, którego bieg terminu rozpoczął się przed dniem wejścia

w życie niniejszej ustawy, nastąpiłoby przy uwzględnieniu dotychczasowego terminu przedawnienia wcześniej, to przedawnienie następuje z wpływem tego wcześniejszego terminu. W świetle powyższego termin przedawnienia części roszczeń powódki, liczony przy uwzględnieniu treści 120 § 1 zd. 2 k.c., od dnia następującego niezwłocznie po dniu zapadalności pierwszej raty, rozpocząłby bieg nie wcześniej niż 20 sierpnia 2009 r. Zgodnie z treścią art. 118 k.c. w brzmieniu sprzed nowelizacji upłynąłby 20 sierpnia 2019 r., w brzmieniu obecnym upływałby 31 grudnia 2024 r. Zastosowanie w sprawie miały zatem pierwszy termin jedna bieg przedawnienia został przerwany przez wniesienie pozwu w sprawie niniejszej. Zarzut przedawnienia okazał się zatem bezzasadny.

Za chybiony należało także uznać zarzut braku wymagalności roszczenia. Prawo do żądania regresu powstaje po stronie współdłużnika z chwilą, gdy spełnił świadczenie, do którego był zobowiązany stąd też regres w zakresie żądanym przez stronę powodową był już wymagalny, zaś pozwany został skutecznie wezwany do jego spełnienia.

Reasumując, Sąd uznał, że powódka wykazała zaistnienie przesłanek odpowiedzialności regresowej pozwanego, a więc zaistnienie długu oraz fakt, że pozwany jest jej współdłużnikiem solidarnym. W sprawie nie zachodziły okoliczności o których mowa w art. 371 k.c., jak również przedawnienie. Jednakże pozwany zasadnie podniósł zarzut potrącenia jego wierzytelności o zwrot czynszu najmu, która to jednak podlegała pomniejszeniu o kwoty przeznaczone na zgodną z wolą stron alimentację ich wspólnego małoletniego dziecka. Ponieważ powódka zapłaciła 1.058.419,38 zł to należna jej była połowa tej kwoty tytułem regresu od współdłużnika, z którym co do zasady odpowiada w częściach równych (art. 376 § 1 kc in fine). Należna powódce kwota wyniosła więc 529.209,69 zł. Kwotę tą należało pomniejszyć o kwotę należnego pozwanemu czynszu tj. 80.479,67 zł, a więc roszczenie powódki podlegało uwzględnieniu do kwoty 448.730,02 zł.

Odnośnie odsetek Sąd miał na uwadze, że roszczenie regresowe ma charakter bezterminowy i podlega zapłacie na wezwanie zgodnie z regułą z art. 455 k.c. Powódka wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 672.839,50 zł, tj. przenoszącej wartość zasądzonego roszczenia, pismem doręczonym w dniu 17 listopada 2017 r. zakreślając mu termin 14 dni na dokonanie zapłaty. Termin ten upływał w dniu 01 grudnia 2017 r. Od dnia 02 grudnia 2017 r. pozwany pozostawał w opóźnieniu i od tej daty należało zasądzić odsetki.

O kosztach Sąd orzekł zgodnie z treścią art. 100 k.p.c. i stosunkowo je rozdzielił między stronami. Powódka wygrała sprawę w 85%, a zatem koszty na nią przypadające to 15 %.

Z wydanym wyrokiem nie zgodził się pozwany, który wywiódł apelację, zaskarżając punkty 1 i 3 orzeczenia i wskazując na:

1. obrazę prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie:

- art. 371 k.c. przez odmowę wyłączenia skuteczności dochodzenia przez powódkę regresu w związku z jej działaniem na szkodę pozwanego,

- art. 498 k.c. przez odmowę potrącenia kwot wpłaconych przez pozwanego na poczet kredytu i uznanie, że powinno to być przedmiotem oddzielnego roszczenia,

- art. 207 k.c. w zw. z art. 498 § 1 k.c. poprzez potrącenie pożytków z tytułu czynszu najmu w części przypadającej pozwanemu z kosztami utrzymania córki mimo braku wyroku o obowiązku alimentacyjnym, a więc braku istnienia długu po stronie pozwanego wobec córki powódki,

2. naruszenie prawa procesowego, co miało wpływ na wynik sprawy:

- art. 233 § 1 k.p.c. przez błędne ustalenie stanu faktycznego polegające na przyjęciu, że powódka nie działała na niekorzyść pozwanego, i ustalenie, że między stronami istniało porozumienie co do nadpłacenia rat kredytu i co do przeznaczania części pożytków z czynszu najmu na potrzeby jego córki,

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nieuzasadnione oddalenie wniosków dowodowych pozwanego i powódki,

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez oparcie ustaleń faktycznych jedynie na zeznaniach K. G., na której prawa ma wpływ orzeczenie, przez co nie była ona obiektywna,

- art. 233 § 2 k.p.c. poprzez odmowę dopuszczenia zeznań pozwanego, który mógłby się odnieść do zeznań świadka K. G. i wykazać w jaki sposób przyczyniał się do utrzymywania córki.

W związku z powyższymi zarzutami pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonej części wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę wyroku i oddalenie powództwa.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 k.p.c., bowiem zdaniem Sądu II instancji ocena dowodów została dokonana obiektywnie i wyczerpująco, a tym samym w sposób nienaruszający zasad wynikających z treści powołanego przepisu. Należy podkreślić, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, bowiem tylko takie uchybienia mogą być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające dla wykazania zasadności tak postawionego zarzutu przekonanie strony o innej niż przyjął sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena dokonana przez sąd (por. T. Ereciński „Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze. Część druga. Postępowanie zabezpieczające. Tom 1” pod red. T. Erecińskiego, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis Sp. z o.o., Warszawa 2007 r. i powołane tam orzecznictwo Sądu Najwyższego).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego skarżący nie wykazał, aby wnioski Sądu I instancji były w jakimkolwiek zakresie nielogiczne, bądź sprzeczne z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego. Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że

twierdzenia oraz zarzuty pozwanego nie zostały w żaden sposób udowodnione, bowiem nie ulega wątpliwości, iż poza umową najmu, dowodami wpłat i odpisem z księgi wieczystej D. G. nie zaoferował innego materiału dowodowego.

Należy też wskazać, że pozwany rozdziela zarzuty na materialnoprawne i procesowe, jednak w zasadzie nie stawia zarzutów naruszenia przepisów postępowania trafnie. Część z nich wskazuje na naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez czynienie błędnych ustaleń, część na naruszenie tego przepisu przez oddalenie wniosków dowodowych. W zasadzie prawidłowo postawiony zarzut naruszenia w/w przepisu dotyczy jedynie oceny zeznań świadka K. G., o czym jednak poniżej.

Z załączonych do akt dokumentów oraz z zeznań świadka K. G., które również i Sąd II instancji uznaje za wiarygodne, nie wynika, aby działania powódki miały na celu pokrzywdzenie pozwanego. Sąd Okręgowy wskazał dokładnie jakie argumenty przemawiają za takim rozumowaniem. Wcześniejsza wpłata kwoty 350.000 zł, pochodzącej ze sprzedaży mieszkania świadka, po pierwsze nie była nieuzgodniona, a wręcz przeciwnie, stanowiła przejaw realizacji porozumienia zawartego między świadkiem a pozwanym, a po drugie, nie mogła pozwanemu zaszkodzić, a wręcz przeciwnie, doprowadziła do obniżenia kapitału kredytu, a przez to i wysokości spłacanych rat. Szkoda, na którą wskazuje pozwany nie mogła nastąpić tym bardziej, że to w zasadzie powódka spłacała kredyt, a nie pozwany - pozwany spłacił około 6 %. D. G. zarzuca w apelacji, że jako współdłużnik poniósł szkodę w postaci utraconych korzyści. Rację ma jednak Sąd I instancji, że pozwany żadnej szkody nie poniósł, bowiem to nie on był dysponentem kwoty 350.000 zł i nawet, gdyby nie została dokonana taka wpłata, to i tak nie miałby on wpływu na sposób wydatkowania tych pieniędzy. Tymczasem i jego żona

i teściowa, zachowały się zgodnie ze wspólnymi ustaleniami i dokonały wpłaty kwoty pochodzącej ze sprzedaży mieszkania, po to by zmniejszyć obciążenia kredytowe. Nawet jeśli dochodziło do innych nieustalonych wpłat i wreszcie do nadpłaty kredytu na kwotę 122.088,35 zł, to jest to sytuacja korzystna dla pozwanego, bowiem zgodnie z porozumieniem reklamacyjnym kwota ta będzie w przyszłości zaliczona na przyszłe raty, co oznacza możliwość przerwy w spłacaniu kredytu dla stron. Pozwany w apelacji wskazuje, że gdyby nie doszło do wpłaty w wysokości 350.000 zł, to kwota wymagalna w okresie 24 miesięcy odroczonej płatności byłaby niższa o 35.606,25 zł. Nie popiera jednak tego twierdzenia żadnymi dowodami, ani wyliczeniami. Stanowi ono więc jedynie polemikę, nieuprawnioną, wobec logicznego wyводу przedstawionego przez Sąd I instancji w uzasadnieniu. Nie można zatem zgodzić się z zarzutem apelacji dotyczącym naruszenia przepisu art. 371 k.c.

Nie ma również mowy o naruszeniu przepisu art. 498 k.c. Pozwany do daty wyrokowania przez sąd odwoławczy nie zgłosił zarzutu potrącenia części kwoty wpłaconej przez siebie, tj. połowy z 68.570 zł. Rację ma Sąd Okręgowy, że nie mógł z urzędu decydować o tym w jaki sposób strona pozwana chce rozliczyć tę kwotę, bowiem byłoby to orzeczenie ponad żądanie, a takie działanie Sądu jest nieuprawnione w rozumieniu przepisu art. 321 § 1 k.p.c.

Jeśli zaś chodzi o zarzut naruszenia przepisu art. 207 k.c. w zw. z art. 498 § 1 k.c., to Sąd Apelacyjny zgadza się z wydanym rozstrzygnięciem również w zakresie sposobu rozliczenia pożytków z czynszu najmu. Pozwany pozostawił teściowej do dyspozycji swoją część pożytków i nie interesował się w jaki sposób są one wydawane. Dopiero w trakcie niniejszego procesu wskazał na jaki cel chciał pożytki przeznaczyć. Tymczasem wcześniej córka powódki, a wówczas żona lub już była żona, wskazywała, że kwoty z tytułu czynszu przeznacza na własne utrzymanie i alimenty należne córce (pozwanego). Pozwany nie wykazał, by kiedykolwiek wcześniej interesował się tymi pieniędzmi, które stanowiły czynsz, zatem Sąd miał prawo, by zaliczyć je częściowo na świadczenia na rzecz dziecka, a potrącić pozostałą część.

Należy podkreślić, iż proces cywilny jest procesem kontradyktoryjnym, co oznacza, że strony zobowiązane są do przedstawiania okoliczności związanych z toczącym się postępowaniem oraz dowodów na ich poparcie, zaś w razie nie sprostania ciężarowi dowodu to na nich spadają wszelkie negatywne konsekwencje. Nie ulega wątpliwości, iż to na pozwanym spoczywa obowiązek przedstawienia dowodów na poparcie swoich twierdzeń, istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Zatem słusznie uznał Sąd Okręgowy, że pozwany obowiązkowi temu nie sprostął. Sąd Okręgowy nie naruszył też przepisu art. 6 k.c. Zgodnie z treścią tego artykułu ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z

faktu tego wywodzi skutki prawne. Przepis ten formułuje podstawową regułę rozkładu ciężaru dowodu w sporze cywilnoprawnym wskazując przede wszystkim, kogo obciążają skutki niepowodzenia procesu dowodzenia. O tym, co strona powinna udowodnić w konkretnym procesie decydują przede wszystkim: przedmiot sporu, prawo materialne regulujące określone stosunki prawne i prawo procesowe normujące zasady postępowania dowodowego.

Podkreślić należy, że przepis art. 6 k.c. reguluje podstawowe reguły dowodowe, tj. pierwszą - generalnie wymagającą udowodnienia powołanego przez stronę faktu, powodującego powstanie określonych skutków prawnych, oraz drugą regułę, która sytuje ciężar dowodu danego faktu po stronie osoby, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Pierwsza „zasada obowiązku udowodnienia powoływanego faktu” jest w istocie nieunikniona ze względów racjonalnych, ponieważ odmienna regulacja powodowałaby powstanie niedopuszczalnej łatwości wywodzenia skutków prawnych z prostego powołania się na fakt bez potrzeby jego udowodnienia. Natomiast druga stanowi „ogólną zasadę rozkładu ciężaru dowodu”, od której wyjątki mogą wskazywać niektóre przepisy szczególne. Artykuł 6 k.c. więc traktuje o ciężarze dowodu w sensie materialnoprawnym i wskazuje, kogo obciążają skutki niepowodzenia procesu udowadniania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2011 r., I CSK 517/10, LEX nr 960502, oraz z dnia 15 lipca 2010 r., IV CSK 25/10, LEX nr 885020). Z art. 6 k.c. płynie generalny wniosek, że Sąd powinien przyjąć za prawdziwe fakty udowodnione przez stronę obciążoną dowodem i pominąć te, których nie wykazała w sposób przekonujący. Wszelka ingerencja zmierzająca do zmiany reguły z art. 6 może być oceniona jako uchybienie prawu materialnemu i procesowemu. Oczekiwanie przez sąd, wbrew treści art. 6, przeprowadzenia dowodu przez daną stronę i obarczenie jej skutkami braku dowodu, którego ciężar na niej nie spoczywał, może stanowić podstawę zaskarżenia orzeczenia. W tezie wyroku z dnia 06 października 2010 r., II CNP 44/10, LEX nr 970065, Sąd Najwyższy stwierdził wprost, że: „O naruszeniu art. 6 k.c. można by powiedzieć, gdyby sąd orzekający przypisał obowiązek dowodowy innej stronie, nie tej, która z określonego faktu wywodzi skutki prawne”. Z komentowanego przepisu wynika dla sądu nakaz rozstrzygnięcia merytorycznego, nawet wtedy, gdy postępowanie dowodowe nie przyniosło efektu; sąd powinien rozstrzygnąć na niekorzyść osoby, która opierała swe twierdzenia na faktach nieudowodnionych (P. Machnikowski (w:) Kodeks cywilny..., red. E. Gniewek, t. 1, s. 34; podobnie K. Piasecki (w:) Kodeks postępowania cywilnego..., red. K. Piasecki, t. 1, s. 770)

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że powódka przedstawiła Sądowi materiał dowodowy na poparcie swoich twierdzeń. Z dokumentów i zeznań K. G. wynikały wszystkie okoliczności, na które powoływała się E. K. i wobec braku przeciwdowodów, Sąd I instancji nie miał innej możliwości, jak tylko oprzeć się na tak zaoferowanym materiale dowodowym. Natomiast na pozwanym ciążył obowiązek przedstawienia takiego materiału dowodowego, który pozwoliłby na wyciągnięcie pewnych i ostatecznych odwrotnych wniosków, tymczasem materiału takiego zabrakło. Pozwany jedynie zaprzeczał pewnym okolicznościom, jednak nawet nie stawiał się na rozprawę kończącą postępowanie I-instancyjne, pomimo wezwania do osobistego stawiennictwa celem przesłuchania. Słusznie zauważył zatem Sąd Okręgowy, że nawet gdyby chciał, to nie mógł przeprowadzić dowodu z przesłuchania stron. Pozwany tolerował to, że teściowa zarządza jego częścią środków pochodzących z czynszu najmu oraz to, że była żona wydaje te środki na potrzeby córki. Tu także nietrafne są zarzuty pozwanego odnośnie braku długu wobec własnej córki i nieustalenia wysokości obowiązku alimentacyjnego. Obowiązek taki został ustalony w dacie uprawomocnienia się wyroku rozwodowego, zatem można przyjąć, tak jak uczynił to Sąd Okręgowy, że był w podobnej wysokości w czasie, gdy powód był zobowiązany do alimentacji, ale świadczeń takich nie spełniał, uznając, że jego cześć czynszu pokrywa te zobowiązania. Z żadnego dowodu nie wynika przeświadczenie pozwanego, że kwota czynszu pokrywa spłatę raty kredytu. Ponadto, nawet po zmniejszeniu kwoty kapitału przez wpłatę 350.000 zł, wysokość czynszu uzyskiwana od najemcy nie wystarczała na ratę, a wręcz w przypadku braku tej wysokiej wpłaty stanowiłaby jedynie połowę raty. Pozwanego w ogóle zaś nie interesowało, skąd i czy powódka ma pieniądze na uzupełnienie brakującej części raty. Tylko działania powódki – w tym i wpłaty przedterminowe – doprowadziły do tego, że strony nie pozostawały w zwłoce ze spłatą kredytu i że nie powstało zadłużenie z tego tytułu.

Sąd Apelacyjny nie ma także wątpliwości, że obowiązek alimentacyjny względem własnego dziecka wyprzedza wszelkie inne zobowiązania i w sytuacji, gdy D. G. nie dostarczał środków na utrzymanie córki w inny sposób, powódka i K.

G. zdecydowały, że część czynszu należnego pozwanemu zostanie wykorzystana na zaspokojenie potrzeb dziecka. Wyliczenia Sądu I instancji są prawidłowe, a pozwany nie udowodnił również tego, że przekazywał jakiegokolwiek środki na alimenty.

Sąd Apelacyjny oddalił wniosek zawarty w apelacji o przesłuchanie pozwanego w charakterze strony. Jest to wniosek spóźniony w rozumieniu przepisu art. 381 k.p.c. D. G. był wzywany na rozprawę do osobistego stawiennictwa celem przesłuchania i nie pojawił się w sądzie I instancji, nie usprawiedliwiając swojej nieobecności. Ponadto pozwany chce się w swoich zeznaniach ustosunkowywać do zeznań świadka, tymczasem Sąd Apelacyjny nie widzi takiej potrzeby, by było to czynione ustnie osobiście przez powoda. Ma on prawo ustosunkować się do każdego dowodu zawsze, może to uczynić pisemnie,

o czym na pewno wie jego zawodowy pełnomocnik. Do oceny dowodów powołany jest jednak Sąd, a nie strona, zatem i z tej przyczyny zeznania pozwanego są zbędne. Wreszcie pozwany chce swoimi zeznaniami wykazać, że przyczynił się do utrzymywania córki w inny sposób, co jednak nie jest dowodem wystarczającym dla poparcia swoich twierdzeń. Trafnie wskazał Sąd Okręgowy, że pozwany na każdym etapie postępowania, również w apelacji mógł przedłożyć dowody wpłat na poczet alimentów dla córki, ale nie uczynił tego.

Sąd Apelacyjny wskazuje również, że nie ma podstaw, aby uznać zeznania K. G. za niewiarygodne. Istotnie świadek jest córką powódki i może być negatywnie nastawiona do swojego byłego męża – pozwanego, jednak nie ma podstaw, aby z góry twierdzić, że jej zeznania są niewiarygodne. Wszystkie dowody potwierdzają wersję przedstawioną przez świadka, ponadto takie uzgodnienia, jakie były czynione pomiędzy stronami postępowania i stronami małżeństwa są logiczne

i zgodne z doświadczeniem życiowym. Małżeństwo G. chciało poprawić swoje warunki lokalowe, a matka świadka chciała im pomóc w osiągnięciu celu

i wspólnie z pozwanym, jako osoby posiadające zdolność kredytową, wzięła kredyt hipoteczny. Obecnie spełnia swoje zobowiązanie z tego tytułu i domaga się należnej jej połowy spłaty, do której w umowie zobowiązał się solidarnie pozwany.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego jest pochodną wyniku procesu i zostało oparte o przepis art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. Na zasądzoną kwotę składa się wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika ustalone w minimalnej stawce, określonej w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości, obowiązującym w dacie wniesienia apelacji.

Anna Strączyńska Roman Dżiczek Katarzyna Polańska-Farion